

геновской повести. Со всеми этими пронизательными суждениями можно соглашаться, на наш взгляд, лишь частично - ведь никак нельзя сбрасывать со счетов мастерство Тургенева-художника, который действительно «разнонаправленным» пластам повествования сумел всё-таки придать определённое эстетическое единство. Тем более что, как авторитетно утверждает Бахтин, именно гибкий и «протеический» жанр романа органически приспособлен для взаимодействия и объединения самых разнородных жанровых сфер.

В своей рецензии мы коснулись лишь небольшой части проблем, затронутых в объёмном томе работ Льва Васильевича Пумпянского. В частности, значительный интерес представляет мысли ученого о решающей роли классицизма в становлении новой русской литературы, о самой природе классицизма как творческого метода, суть которого никак нельзя сводить к набору тех или иных правил, подписаний. В лучших произведениях классицистов ученый с полным на то основанием видел элементы и романтизма и реализма (позже и независимо от русского ученого к сходным выводам пришли такие французские исследователи как Ролан Барт, Люсьен Гольдман).

Будем надеяться на то, что творческое наследие Пумпянского будет когда-то полностью опубликовано.

ANNA LEBKOWSKA
MIĘDZY TEORIAM I
A FIKCJĄ LITERACKĄ

Kraków 2001, s. 432, nłb. 4.

Prezentację świetnie napisanej książki Anny Lebkowskiej wypada zacząć już od samego tytułu, który może wzbudzać u odbiorcy rozterkę poznawczą, niepełność dotyczącą treści i toku rozważań, a który zarazem wywołuje zrozumiałe zaciekawienie i zachęca do uważnej lektury. Z pomocą przychodzi autorka, która pisząc w *Przedmowie* o swoich „uczuciach ambiwalentnych” („między ryzykiem a wyzwaniem”), towarzyszącym opracowywaniu tak bogatej, różnorodnej i skomplikowanej problematyki teoretycznoliterackiej, nie zapomina również o potrzebach i oczekiwaniach przyszłego czytelnika. Dzięki temu otrzymujemy autorski komentarz wyjaśniający nie tylko poznawczo-komunikacyjną intencję zawartą w tytule, ale także ideę i koncepcyjne założenia całej książki. Tytuł znakomitej monografii Lebkowskiej w pełni ujawnia swą adekwatność właśnie w ścisłym powiązaniu z zadeklarowanym celem badań i przyjętą perspektywą metodologiczną. Zgodnie z decyzją autorki, celem książki nie jest - mimo jej „fikcjologicznego” charakteru - „przedstawienie wyczerpującego katalogu, jakiegoś kompletnego korpusu czy pełnej panoramy współczesnych teorii fikcji” (s. 10). Ostatecznie właściwy kierunek i przedmiot obszernych wywodów wyznacza konsekwentnie retrospektywna perspektywa badacza literatury. To literaturoznawczy punkt widzenia spowodował, że w centrum uwagi autorki znalazły się istotne relacje między: ogólną teorią literatury, teorią fikcji, teorią fikcji literackiej i samą literaturą - przebadane i opisane, a nadto skomentowane w rozległych kontekstach interdyscyplinarnych, po uprzednim wydobyciu z rozlicznych teorii fikcji, poddanych oczywiście niezbędnej, stoso-

wnej selekcji. Przywołane wyjaśnienie wystarczająco - jak się zdaje - uzasadnia tytuł książki, a zwłaszcza jego nieco enigmatyczny składnik - przymek „między”. Jak pisze Łebkowska, celem tak sformułowanego tytułu jest właśnie: „wskazanie zawirowań, dylematów, a także punktów spornych między teoriami” (s. II). Opis oraz syntetyzująca, porządkująca krytyka i interpretacja owej przestrzeni „między” wypełniają całą rozprawę, przy czym - co warto podkreślić - są one podbudowane przekonującą próbą wydobywania źródeł i wskazania przyczyn obecnego stanu refleksji nad fikcją, a także ekspansywności i atrakcyjności rozmaitych teorii fikcji.

Zarówno znamienity tytuł, jak i wartość pracy Łebkowskiej odnoszą się - na poziomie analizy metaliteraturoznawczej - do teorii fikcji, jakie pojawiły się i zyskały duży rozgłos na gruncie zachodnioeuropejskim i amerykańskim w ostatnim dwudziestolecu XX wieku. Przy okazji można zauważyć, że autorka docenia również ważność polskich badań nad fikcją, a nawet irytuje się z powodu ich nieznamienności za granicą (s. 15).

Zgromadzony w monografii ogromny materiał źródłowy, dokumentujący zarazem swoistą fascynację fenomenem fikcji oraz współczesną świadomość fikcjologiczną, został zaprezentowany i poddany rzetelnej, wnikliwej krytyce, która unika symplicystycznych sądów i pochopnych generalizacji. Autorka z powodzeniem uporała się z trudnym, wymagającym konsekwentnej selekcji tekstów teoretycznych, zadaniem scalania różnorodnych poglądów, stanowisk, koncepcji czy wreszcie tendencji i ich ukierunkowanej problematyzacji prowadzącej do pewnego porządku w świecie fikcji i fikcjologii. Kryteria dokonanego wyboru teorii fikcji ściśle wiążą się z autorskim zamierzeniem, które nadaje określony charakter rozważaniom. Swoją intencję badawczą Łebkow-

ska sprecyzowała następująco: „pokazać te zdarzenia w teoriach, które połączyły się w wyraźne wątki (a jednak!), a także przybliżyć te teorie, które zaznaczyły się szczególnie silnym oddziaływaniem na współczesny wielonurtowy namysł nad fikcją i wreszcie przyjrzeć się sporom i polemikom, które teorie owe, a także pewne pojęcia z ich repertuaru roznieciły” (s. 12-13). W związku z tym - dodajmy za autorką - poza centrum zainteresowania pozostały m.in. zagadnienia *mimesis* i reprezentacji oraz teoria aktów mowy.

Realizując przyjęte założenia, Łebkowska poszukuje odpowiedzi na zasadnicze - nieodzowne w zarysowanym kontekście poznawczo-metodologicznym - pytania, które wpłynęły - jak sama wyznaje - na kształt książki (s. 8). Dotyczą one mianowicie: przyczyn intensywnego zainteresowania fikcją i niezwyklej popularności teoretycznej refleksji nad fikcją w sytuacji kryzysu, „zawirowań” i „przemieszczeń” we współczesnej nauce o literaturze; teorii fikcji oferowanych przez dopiero powstałe, rozwijające się lub już utrwalone nurty myśli literaturoznawczej; oraz relacji między badaczem a przedmiotem jego badań i dziedziną, którą się zajmuje.

Tak zaprojektowane studium o fikcji literackiej jawi się w toku lektury jako sugestywna monografia fikcjologiczna o oryginalnej konfiguracji intelektualnej i klarownej kompozycji. Cała problematyka książki została podzielona na pięć formalnie wyodrębnionych segmentów: wprowadzenie, trzy zasadnicze części rozważań oraz zakończenie. Każdy z wymienionych segmentów zawiera kilka rozdziałów, które w większości dzielą się jeszcze na stosowne podrozdziały. Ponadto należy wskazać zwykle oczekiwane przez odbiorców stałe funkcjonalne składniki pracy naukowej: bibliografię załącznikową, indeks osób i streszczenie w języku angielskim. Na szczególne wyróżnienie za-

sługuje zawsze wysoko ceniona bibliografia przedmiotowa, której wartość informacyjna jest bardzo duża zarówno ze względu na sporą liczbę odnotowanych publikacji, jak i bogaty wybór najnowszych pozycji fikcjologicznych z zagranicy (zwłaszcza anglojęzycznych).

Zgodnie z programem badawczym autorka najpierw zajęła się krytycznym omówieniem relacji między teorią literatury a „namysłem” (oryginalne określenie A. Łebkowskiej) nad fikcją literacką (rozdz. II *Wprowadzenia - Stan teorii literatury a kondycja refleksji nad fikcją literacką*), a także - w obrębie teorii fikcji - zależnościami między samą fikcją a teorią (podrozdziały: *Fikcja jako żywicielka teorii* oraz *Fikcja i teoria - wspólnota czy konflikt*).

Kondycja i rozwój myśli fikcjologicznej zostały ujęte na tle przemian paradygmatu we współczesnym literaturoznawstwie i niestabilnego stanu teorii literatury. W sytuacji dzisiejszej nauki o literaturze należy poszukiwać różnej proveniencji źródeł inspiracji dla licznych koncepcji fikcji, jak również przyczyn koncepcji tych atrakcyjności. Mnogość i dynamika rozważań o fikcji wiąże się także z ich pogranicznym charakterem, rodzą się one bowiem na skrzyżowaniu wielu dyscyplin: teorii literatury, filozofii, estetyki, lingwistyki, teorii kultury, antropologii i etyki. Oczywiście najwięcej fermentu wywołują teorie z założenia antydogmatyczne, sprzeciwiające się tradycyjnym - „dogmatycznym” badaniom nad fikcją jako fundamentalnym wyznacznikiem literackości. Niezależnie jednak od rodzaju i specyficzności ujęć fenomenu fikcji literackiej refleksja fikcjologiczna wkroczyła - jak konkluduje Łebkowska - w sferę wartości, „a w konsekwencji wszystkie działania z nią związane ujęte zostają w system nakazów i zakazów, posunięć albo dozwolonych, albo skażonych dogmatyzmem i imperialistycznymi

skłonnościami (...). A zatem: teorie fikcji współtworzą spektakl, którego osią zdarzeń jest spór o wartości” (s. 55).

Opisując fikcję jako „żywicielkę teorii” i śledząc wzajemne relacje między fikcją i teorią, autorka wydobywa i rozpatruje zagadnienie autorefleksji obecnej w fikcji literackiej oraz ewentualnego powinowactwa fikcji i jej teorii („wspólnota czy konflikt”) na przykładzie koncepcji D. Carrolla i R. Rorty’ego.

Kolejne trzy części książki zostały poświęcone wyselekcjonowanym teoriom fikcji, które we współczesnej fikcjologii biorą czynny udział w sporze dotyczącym odpowiedzi na pryncypialne pytanie: „jak należy”, a „jak nie należy mówić o fikcji”?

Część pierwsza stanowi obszerną, dogłębną prezentację tych stanowisk teoretycznych, które koncentrują się na gruntownej identyfikacji i próbach nowego definiowania przedmiotu badań - fikcji - która, w przekonaniu autorki, pretenduje dzisiaj do miana „naczelnej, wszechogarniającej kategorii w filozofii człowieka”. O najistotniejszych przemianach w świadomości fikcjologów, świadczących o odmiennym traktowaniu swojego obiektu badań informują poszczegółne rozdziały zawierające bogatą problematykę: panfikcjonalności, afirmacji i utylitarności (role fikcji), tekstowego świata oraz odniesienia, referencji.

W kręgu „fikcji bez granic” dominuje oczywiście apologia fikcji literackiej, wyeksponowana w toku analizy koncepcji światotwórstwa N. Goodmana oraz konstrukcjonizmu S. J. Schmidta. Teorie te mają charakter panfikcjonalistyczny i afirmują fikcję jako model poznania w swoich wersjach epistemologicznego konstrukcjonizmu. Afirmacja fikcji jest widoczna również w poglądach neopragmatyków, którzy przypisują jej funkcje utylitarne. Łebkowska omawia role fikcji w ujęciu R. Rorty’ego („służebnica ironii”) oraz C.

G. Prado („współtwórczyni”). Poza panfikcjonalność wychodzi myśl feministyczna, reprezentowana przez E. T. Bannet, której postawę badawczą i feministyczny światopogląd przybliża podrozdział „Życiowa doradczyni”. Natomiast na pozycji autonomisty sytuuje autorka M. Riffaterre’a, który umieszcza fikcję w tekstowym świecie i postrzega ją z perspektywy teorii komunikacji oraz intertekstualności (rozdz. III).

Zestawione, przeanalizowane i skomentowane w tej części książki teorie proponują różnorodne sposoby pojmowania swego przedmiotu – fikcji. Jak wynika z ustaleń Łebkowskiej, ich szereg jest następujący: „od traktowania fikcji jako modelu poznania, jako rodzaju najwyższej rangi użyteczności w znaczeniu neopragmatystycznym poprzez spojrzenie na fikcję z perspektywy feministycznej po punkt widzenia wydobywający jednak jej autonomiczny charakter, choć wtapiający jej specyfikę w żelazne relacje z tekstowym światem” (s. 157).

Odrębne rozdziały (IV i V) przeznacza autorka na eksplikację koncepcji W. Isera, który podjął próbę przekroczenia opozycji fakt – fikcja, budując pomost między fikcją a rzeczywistością na podłożu antropologii literackiej, oraz diagnozowanie stanu świadomości badawczej, dotyczącej problematyki odniesienia, referencji („między niechęcią, lękiem a tęsknotą”).

Na drugą część monografii Łebkowskiej składają się dwa rozdziały: I. *Kariera teorii Kendalla Waltona* oraz II. *Hossa teorii możliwych światów*. Autorka zamieściła w tym segmencie pracy bardzo rzetelne, wnikliwe analizy teorii szczególnych, których atrakcyjność, „magnetyzm” wywołały wiele dyskusji i sporów świadczących o ich niezwyklej energii oddziaływania. Przy całej osobowości i oryginalności fikcjologicznej teorii „gry w udawanie” (*game of make-believe*) K. Waltona oraz światów możliwych, ich wspólnymi

cechami są – jak twierdzi Łebkowska – „giętkość i adaptowalność”, a więc „zdolność przystosowawcza” (s. 14–15, 217).

Autorka nie tylko odstawia istotę Waltonowskiej „gry w udawanie” (gra jako warunek uczestnictwa w fikcji), lecz również wskazuje – w dziesięciu punktach – źródła jej sukcesu (s. 246–252), nie strojąc przy tym od krytycznej interpretacji.

Śledząc zaś rozwój teorii możliwych światów, koncentruje się w szczególności na kilku wybranych koncepcjach wyrosłych na rozmaitych podstawach metodologicznych. Omawia więc poglądy prekursorów i entuzjastów teorii tego rodzaju – T. Pavela, U. Eco, M. L. Ryan, L. Doleżela – uznając je za najważniejsze w sferze fikcjologicznych rozważań o światach możliwych. Warto w tym miejscu dodać, że Anna Łebkowska już wcześniej zajmowała się zagadnieniem światów możliwych w książce *Fikcja jako możliwość. Z przemian prozy XX wieku* (Kraków 1991). Z głębokim znanstwem zatem dokonuje analizy myśli teoretycznej, wykrywając różnicujące niuanse, a zarazem miejsca wspólne, co prowadzi w rezultacie do sformułowania całego wykładu.

W części trzeciej rozprawy znalazły się teorie, które „wołają o autonomię”, a więc – jak stwierdza autorka – ich twórcy chcą badać fikcjonalność w takim jedynie wymiarze, który jest niezbędny do analizy dzieła literackiego” (s. 317). Przecistawiają się negacji opozycji fakt/fikcja i panfikcjonalności, a tym samym stają się obrońcami suwerenności teorii fikcji literackiej i samej literatury.

Łebkowska prezentuje stanowiska autonomistów, wyznacza im znamienne role: uzdrowicieli (P. Lamarque, S. H. Olsen) oraz orędowników suwerenności (R. Ronen, D. Cohn, G. Genette). I jedni, i drudzy – jak wynika z przeglądu autorki – „łączą się jednak w nurt wspólny przede wszystkim dzięki po pierwsze: deklarowanej wprost postawie ratująco-ocalającej,

do drugie: dzięki silnemu przekonaniu o - wymagających natychmiastowej akcji - zagrożeniach" (s. 320). Autonomiści razem też występują przeciwko tendencjom narratystycznym, grożącym utożsamieniem narracji, jako podstawowej kategorii w relacji z rzeczywistością, z kreowaniem faktów - o czym traktuje rozdział II: *Wobec potęgi narracji - strategie obrony*.

Już z tej skrótowej i - co oczywiste - znacznie upraszczającej prezentacji, która zuboża bogatą zawartość książki Anny Lebkowskiej, dostatecznie jasno wyłania się „pejzaż fikcyjologiczny”, naszkicowany w sposób monograficzny. Jest to niewątpliwie pionierska - nie tylko w polskiej nauce o literaturze - monografia fikcyjologiczna, która poprzez tok analityczno-krytyczny prowadzi do syntetycznego opracowania eksplikowanych teorii fikcji. O zamyśle syntezy i syntetyzującym charakterze myślenia autorki niech zaświadczy fragment *Zakończenia* (z rozdziału *Role teorii fikcji*).

„W istocie jednak - pisze Lebkowska - w jakimkolwiek kontekście fikcja by nie była umieszczona przez swe teorie, a więc w kontekście sztuki, innych dyskursów fikcyjnych (np. fikcji epistemicznych), czy praktyk kulturowych w ogólności, w różnych zatem perspektywach badawczych daje się zauważyć nasycenie podobną barwą: słowa-klucze tworzą tu bowiem pojęcia takie jak *autopoiesis*, autokreacja pojmowane w pierwszym rzędzie jako przekraczanie granic własnego „ja”, opisywanie świata i siebie wciąż od nowa. Niezależnie zatem od tego, w którą stronę nachyla się poszczególne teorie, czy w kierunku sfery poznania, czy etyki, czy ujawnia się tu postawy biegunowo różne, czy odwrotnie uwidocznia się między tymi sferami miejsca wspólne, niezależnie też od faktu, jak mocno teorie osadzają fikcję w świecie (jaki by on nie był?) tekstowy, omówiony, pojmowany jako świat konstruktów, kontekstów kulturo-

wych itd., itd.), «przekraczanie granic» okazuje się terminem o badaj najsilniejszej mocy scalającej odległe od siebie orientacje" (s. 408-409).

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na niekonwencjonalny styl książki, nacechowany zwłaszcza oryginalną leksyką, wykraczający poza stereotypową retorykę prac naukowych. Jest to dodatkowy walor, który podnosi atrakcyjność monografii Anny Lebkowskiej.

Bolesław Chamot

JERZY SMULSKI:
*OD SZCZECINA DO...
PAŹDZIERNIKA.
STUDIA O LITERATURZE
POLSKIEJ LAT PIĘDZIESIĄTYCH*
Wydawnictwo Uniwersytetu
M. Kopernika, Toruń 2002, s. 242.

Periodyzacja współczesnej literatury sprawia badaczom wiele problemów. Wynika to między innymi z niemożności określenia jednego dominującego prądu, wyznaczenia stylu, który pozwoliłby nazwać daną epokę i wskazać jej czasowe granice. Pluralizm ów dopełniony został wielością propozycji teoretycznych przedstawiających odmienne wersje historii literatury, propozycji, które nie zawsze liczą się z faktami historycznoliterackimi. Istnieje jednak okres w powojennej literaturze polskiej, co do odrębności którego literaturoznawcy nie zgłaszają zastrzeżeń. Chodzi oczywiście o socrealizm, którego podstawową cechą było podporządkowanie kultury dyrektywom państwowej ideologii. Książka Jerzego Smulskiego *Od Szczecina do... Października. Studia o literaturze polskiej lat pięćdziesiątych* dotyczy socrealizmu w wielorakim jego ujęciu. Piszac o poczuciu od-